

Akademia Sztuki w Szczecinie

Ocena rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego Pani mgr Justyny Górowskiej sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Sztuki Mediów Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Pani Justyna Górowska jest absolwentką Wydziału Intermediów ASP w Krakowie, którą ukończyła w 2014 roku. Od roku 2015 jest studentką studiów doktoranckich na Wydziale Sztuki Mediów (dawniej Komunikacji Intermedialnej) na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Swoją edukację uzupełniała o studia pedagogiczne w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, roczny kurs inżynierii genetycznej na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie oraz kurs tańca jawajskiego na ISI Yogyakarta w Indonezji, w ramach stypendium Darmassiwa.

Aktywność pani Górowskiej była wielokrotnie wyróżniana m. in. Nagrodą i Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, wyróżnieniem na IV Festiwalu „Improwizacje” w Olsztynie, Grand Prix na III Festiwalu Młodej Sztuki „Przeciąg” w Szczecinie oraz Grand Prix 7 edycji Samsung Art Master w CSW, Zamek Ujazdowski w Warszawie. Na jej koncie są również liczne rezydencje artystyczne: MODEM Modern and Contemporary Art Centre (Debrecen, Węgry, 2009); „kunstwerkSTADT Possneck 2011 (Possneck w Niemczech); Nyoman Cerita Studio “Kecak” w Singapadu w Indonezji (2013): FUTURA (przy wsparciu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, Praga (2018); Art In General, (Nowy York 2018).

Interdyscyplinarna sztuka Justyny Górowskiej w obszarze performansu, wideo, rzeźby, fotografii i działań internetowych, poparta rozległą edukacją składa się na portfolio, obejmujące dziesiątki wydarzeń zarówno w Polsce jak i za granicą. Jej prace były prezentowane na licznych wystawach i festiwalach artystycznych w najważniejszych instytucjach kultury, m.in. w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, MOCAK-u w Krakowie, Muzeum Leonarda da Vinci w Mediolanie, Galerii Narodowej w Indonezji w Dżakarcie czy na Międzynarodowym Festiwalu Performance „RIAP” w Quibecku. Spośród długiej listy artystycznych dokonań pani Justyny Górowskiej nie jestem w stanie wskazać tych najbardziej znaczących, dlatego pozwolę sobie określić dorobek doktorantki, którego początek sięga 2009 roku, mianem imponującego.

Pierwsza refleksja, jaka nasunęła mi się po przeczytaniu rozprawy doktorskiej „WETMEWILD`S AUGMENTED ADVENTURE” oraz zapoznaniu się z dorobkiem twórczym dotyczy dwóch skrajnych stanów, których Justyna Górowska dotyka w swojej rozległej praktyce artystycznej: stanu śmierci oraz stanu nieśmiertelności. Śmierć jest nieuniknionym elementem życia fizycznego, prowadzącym do powolnej i nieuniknionej destrukcji i rozkładu ciała wraz z jądrem życia, jakim jest świadomość. Idea nieśmiertelności wywodzi się z kręgu praktyk duchowych występujących niemal we wszystkich kulturach od czasów najdawniejszych, oferujących obietnicę wieczności poprzez cały system wierzeń, mitów, obrzędów i magii. Niezgoda na kres życia i idące w ślad za nią cierpienie egzystencjalne wywołuje pragnienie życia wiecznego. Wprzęgnięta jest w to nie tylko sfera duchowa, ale również wybiegająca w przyszłość nauka - - spadkobierczyni alchemii, czyniąca coraz większe postępy w walce o życie wieczne. Ray Kurzweil – guru futurologii i sztucznej inteligencji wierzył, że w pierwszej połowie XXI wieku nastąpią trzy powiązane ze sobą rewolucje w

dziedzinie sztucznej inteligencji, nanorobotyki i genetyki. Ten technologiczny triumwirat miałby w nadchodzących latach umożliwić ingerowanie w procesy biologiczne i połączenie człowieka z maszyną, czego ostatecznym efektem miałyby być nieśmiertelność.

Na swojej stronie internetowej pani Justyna Górowska pisze: *Nie jestem tylko postproduktem. Jestem jedną spośród wielu skopiowanych ciał, powtarzalnych, multiplikowanych. Niekończąca się edycja.* Przeglądając jej dorobek twórczy natrafiam na jedną z bardziej intrygujących w moim odczuciu realizacji „FW_JG”, inspirowaną spuścizną amerykańskiej fotografki, Francesci Woodman. Zanim popełniła samobójstwo 19 stycznia 1981 roku w wieku 22 lat skacząc z okna swojej nowojorskiej pracowni, Francesca Woodman utrwaliła wizerunek swojego ciała na setkach analogowych, czarno białych zdjęć oraz nielicznych filmach wideo. Jej ciało, często nagie, wydaje się być na nich eterycznym, pozbawionym fizyczności widmem, które pojawia się w przestrzeni na moment, by za chwilę z niej zniknąć. Justyna Górowska w działaniach rozpiętych między 2009 a 2015 rokiem zamienia fotografie amerykańskiej artystki w krótkie, performatywne akty, w których rekonstruuje sceny z fotografii. Nieistniejące już materialnie ciało pięknej, młodej kobiety, wtopione w światłoczułą powierzchnię, zyskuje swoją kolejną inkarnację za sprawą Górowskiej, która pisze: „*To doświadczenie stanu między byciem a niebyciem. Współodczuwanie, które połączyło mnie z nią, okazało się o wiele silniejsze, niż myślałam. Okazało się również, że pojęcie obecności wykracza daleko poza namacalność widzialnego obrazu.*” Medium ciała przeniesione w medium fotografii i wykraczające poza nie jako stan mentalny, wyzwolony z wizerunku.

Doświadczenie bezpośredniego, cielesnego kontaktu z materią, naturą czy przestrzenią w serii krótkich filmów wideo FW_JG ustępuje miejsca chłodnej aurze laboratoryjnego eksperymentu w realizacji „FoxP2” z 2012 roku. Tytułowy FoxP2, stanowiący główny element instalacji to uzyskany dzięki inżynierii genetycznej fragment DNA artystki, odpowiedzialny za werbalną komunikację, która różni nas, ludzi, od zwierząt. Na wideo towarzyszącemu wystawie widzimy ciemną przestrzeń, z której wyłania się ascetyczna postać artystki, przypominająca bardziej zaprogramowanego cyborga niż żywą istotę. Jej łagodne, wystudiowane gesty, obojętny wyraz twarzy i uwodzący głos wzmacniają płynący z ekranu komunikat, który brzmi jak złowroga, podszyta wulgaryzmami instrukcja przemocy. Artystka za pomocą wyjątkowo minimalnych środków zdaje się zacierać granicę między tym, co ludzkie a tym, co zwierzęce, co związane z kulturą a przypisane naturze, nie wartościując ani jednego ani drugiego.

Ta ambiwalencja pojawia się również w performansie „Fish_scale”, w którym nagie ciało artystki naznaczone jest śladami po pustych nabojach, naruszających jego integralność. Pozornie destrukcyjne działanie nasuwające skojarzenia z zadawaniem krwawych ran, w intencji artystki ma pełnić rolę szczepionki, która uodparnia na przyszłość, dając symboliczną moc i opór wobec przemocy. Daleko Górowskiej do estetyki *abject art*, ponad którą przedkłada powściągliwość w epatowaniu środkami i dbałość o formę. Nawet jej nagie ciało, którego używa, jako podstawowego narzędzia, zachowuje wystudiowaną neutralność i dystans wobec odbiorcy.

Innym obliczem przemocy i opresji są rzeźbiarskie obiekty stworzone przez Justynę Górowską ze szkieletów kur, zabitych przez jednego z członków rodziny artystki, ozdobione pięknymi piórami w miejscu odciętej głowy. Te

hybrydyczne, ażurowe twory są próbą estetyzacji i osławiania śmierci - praktyk znanych z wielu kultur. *Dance Macabre* ery poshumanizmu, który wciąga w swój wir wszystkie istnienia, ludzkie i nieludzkie, ożywione i nieożywione. Wobec śmierci i rozkładu wszyscy jesteśmy tylko materią, z której się wyłaniamy i do której powrócimy.

Swoją recenzję rozpoczęłam od przywołania dychotomii spinającej klamrą refleksję artystyczną Justyny Górowskiej: śmierć i nieśmiertelność, bycie i nie bycie, trwanie i rozpad. W dysertacji doktorskiej „WETMEWILD`S AUGMENTED ADVENTURE” spostrzegam kolejną: pogańskie mity, wyłaniające się z odległej i trudnej do zrekonstruowania przeszłości zestawione z wirtualnym światem, w którym zyskują całkowicie nowy status. Stają się nieskończonymi historiami rozprzestrzeniającymi się w cyfrowym środowisku, które pozbawione jest fizycznych wymiarów i czasu. Jest zapętloną, niewidzialną strukturą złożoną z kodów cyfrowych, w której czas i przestrzeń tracą swoje właściwości; przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stapiają się w jeden moment, a każde zjawisko zawiera w sobie wszystkie pozostałe. Część znaczy całość, a całość część. Jesteśmy ponownie w świecie magii, która działa, choć nie wiemy, na jakiej zasadzie. Jak żywy organizm, którym zarządzają tajemnicze kody DNA.

W „Techgnozie” Erica Davisa, książce z końca ubiegłego wieku, czytamy, że *dzisiejsze technologie cyfrowe osiągnęły już pierwsze przyczółki świata bezcielesnego(...) mikrotechnologie przebudowują materię na poziomie kryształków krzemu i DNA; najeżdżają i zasiedlają ludzkie ciało; rzeźbią za pomocą wibrujących wiązek elektronów złożone niewidzialne architektury logiki i informacji.*” Ponad dwie dekady wcześniej pisarz fantastyczno – naukowy Philip K. Dick w przeczuciu bliskiej przyszłości zauważył, że: (...) nasze

środowisko, a mam tu na myśli stworzony przez człowieka świat maszyn, sztucznych konstruktów, systemów elektronicznych, związanych ze sobą homeostatycznych składników – wszystko to zaczyna w coraz większym stopniu posiadać cechę, jaką (...) dostrzega w swoim otoczeniu człowiek pierwotny: wszystko jest ożywione. W bardzo konkretnym sensie nasze środowisko staje się żywe, albo przynajmniej kwazi-żywe(...).”

W poprzedzających erę chrześcijaństwa wierzeniach, ale również w obecnie funkcjonujących odległych kulturach, każdy element świata miał przypisaną funkcję życiową, za pośrednictwem której człowiek mógł negocjować swój los z obcą i bezwzględna naturą. Magiczny świat tworzył rozbudowany system relacji i powiązań, u podstaw którego leżały czysto praktyczne względy, zapewnienie płodności, urodzaju, owocnych łowów, ochronę przed wrogiem. Władza spoczywała w rękach tych, którzy wiedzieli, jak tym systemem zarządzać, aby podporządkować sobie całą resztę. Dzisiejszy świat, oparty na władzy wielkich korporacji dbających o swoje wpływy, jest o wiele bardziej skuteczną i niemal demoniczną wersją modelu, stworzonego przez pierwotnego człowieka.

P rejdze dygresji chciałabym powrócić do rozprawy, która rozpoczyna się rozdziałem zatytułowanym: WETMEWILD: THE GODDES IN THE MACHINE. W nim zawarta jest idea pracy, którą próbuję rozszyfrować.

WET odnosi się do środowiska wodnego, ale także do tzw.: mokrych mediów, wykorzystujących żywe organizmy lub ich fragmenty: organy, płyny ustrojowe i różnorodne laboratoryjne istnienia, zacierające granice między sztuką a nauką.

ME jest wskazaniem na siebie jako ME-dium, pośredniczące między różnymi światami: realnym, wirtualnym, magicznym; przeszłością, przyszłością i teraźniejszością; tu i tam.

WILD odnosi się do dzikiej, niebezpiecznej natury, która jest siedliskiem wszelkiego rodzaju bóstw, wywodzących się z pradawnych wierzeń. Jest to również ta właściwość natury, którą człowiek próbował całkowicie zawładnąć regulując rzeki, wycinając lasy, burząc skały, eksploatując naturalne złoża i produkując nierozkładające się tworzywa.

GODDES IN THE MACHINE oznacza zatem transfer mitologicznej istoty powiązanej z dziką naturą w cyfrowe, czysto technologiczne środowisko za pośrednictwem medium, jakim jest sama artystka. Na styku pogańskich wierzeń i poszerzonej rzeczywistości pojawia się nowe wcielenie bogini-Rusałki, kojarzonej z wodą, śmiercią i seksualnością, z którą Górowska identyfikuje się w swoich performatywnych wystąpieniach. Niekończąca się edycja kolejnych inkarnacji daje jej nieśmiertelność poprzez uwolnienie ciała z fizycznych ograniczeń i stopienie się z nowym, cyfrowym środowiskiem. To, co zostało wyparte przez chrześcijaństwo a potem przez nowożytną myśl, powraca już nie w strumieniach wody, lecz w internetowych life - streamingach, które mają nieograniczony zasięg. Górowska przywracając świat magicznych wierzeń i rytuałów kreuje nowy rodzaj magii, dającej artystce moc pojawiania się i zanikania, uwodzenia i kuszenia, jak czyniły to wodne istoty - Rusałki.

Popularność, a może raczej moda na pogańskie wierzenia w czasach postnowoczesnych przybiera coraz większą skalę. Ta odświeżona kultura magiczna, przywracająca mity, rytuały i bogów dawnych kultur politeistycznych, występuje w wielu odmianach na całym świecie, a to, co je łączy ze

współczesną technologią to przekonanie, że, gdy robi się pewne rzeczy, następują pewne skutki, bez względu na to, czy duchy, czary, bogowie istnieją czy nie.

W „Techgnozie” Davisa, książce niezwykle aktualnej w kontekście poruszanego przez Justynę Górowską zagadnienia, czytamy, że „*Poganie świadomie wynaleźli swoją religię, wymyślając po drodze „starożytne sposoby”, jak najbardziej świadomi swojego statusu outsiderów; stanęli w opozycji do tego, co w ich rozumieniu tworzy patriarchalne, autorytarne i antyekologiczne formy duchowości panujące na chrześcijańskim Zachodzie(...), Choć poganie korzystają z całego zestawu pozytywnego myślenia New Age, uzdrawiających medytacji i mistycyzmu Gai, akceptują także świat cielesny, opierając się na wyższych częstotliwościach tego, co pisarz pogański Chas Clifton opisuje, jako „brud i kwiaty, krew i płynąca wodę, seks i chorobę, zaklęcia i narzędzia domowe.” Z pełną pasją werwą podkreślają świętość ciała i ziemi oraz (...) wierzą, że aktywne uprawianie magii może zbudować powrotny most do zaczarowanego, lecz bardzo konkretnego świata, w jakim żyła większość ludzi zanim oświeceni nie zredukowało amina muni do bezdusznej maszyny. „*

Justynie Górowskiej bliska jest ideologia ekofeminizmu, który łączy opresyjne zachowania wobec kobiet z destrukcyjnym traktowaniem środowiska naturalnego oraz poddaje krytycznej analizie patriarchalny system społeczny, w którym mężczyźni uzurpują sobie prawo do sprawowania władzy, dominacji, kontroli, eksploatacji i posiadania. Powołane przez Górowską do istnienia w cyberprzestrzeni nowe wcielenie rusałki jest „*emanacją nierozzerwalnego związku z wodą, substancją, dookoła której toczy się całe życie na ziemi.(...) Zapisana w prawach człowieka, jako niezbywalne prawo, w czasach późnego kapitalizmu stała się butelkowanym produktem, zagrożonym prywatyzacją i*

monopolizacją przez korporacje. Dotrwaliśmy do czasów – pisze Górowska - w których woda staje się nową ropą czy „niebieskim złotem”.

Nowoczesna technologia staje się dla *Rusałki* demokratycznym narzędziem mogącym powstrzymać destrukcję ludzkiego gatunku i uratować naturalne środowisko. „*Rusałka*- zauważa Górowska – *poprzez swoje uwikłanie w technologię przełamuje mit łączący ją wyłącznie z dziką naturą, tworząc swoistą hybrydę*”. Zyskuje ona całkowicie nową cyfrową cielesność, która może swobodnie dryfować w sieci ujawniając się na profilu instagramowym jako self-feministka, platformach sexcam jako camgirl, transmisjach na żywo z kamery internetowej, udostępniającej rusałcze *performances*. Inną jej aktywnością jest postowanie online, umożliwiające popularyzowanie alternatywnych treści, czy też tworzenie cybernetycznej poezji, noszącej cechy języka strukturalnego, matematycznego, a nie literackiego. „*Sam Webster, mag ceremonialny i administrator sieci w Lawrence Livermore Labs w Berkeley twierdzi, że rytuał jest „ zasadniczą technologią programowania ludzkiego organizmu. Według niego, rytuał pogański to coś w rodzaju wirtualnego teatru, który rozwija albo programuje zamierzenia i przeżycia duchowe uczestników. Rytuał omija intelekt i pobudza psychologiczne i zmysłowe aspekty naszego ja.*”

Justyna Górowska doskonale opanowała inżynierię rozszerzonej rzeczywistości, po której porusza się z pełną swobodą i wyobraźnią. Ta niemal alchemiczna wiedza, niedostępna przeciętnemu użytkownikowi sieci, pozwala jej przekształcać przestrzeń cyfrową w platformę komunikowania się z odbiorcą. *Rusałka* – według Górowskiej – jest oddana intymnym interakcjom międzyludzkim i budowaniu zaangażowanej w przyszłość społeczności.

Eksplorowana przez Górowską *Augmented Reality*, związana z kreowaniem fenomenów widzialności na styku rzeczywistego świata

a wirtualności, przynależy do całego spektrum narzędzi optyki, wykorzystywanych od wieków nie tylko w celach badawczych, lecz przede wszystkim służącym rozrywce poprzez bezpośrednie sterowanie emocjami widza. Do jej archetypów można zaliczyć takie wynalazki jak camera obscura, laterna magia, czy projekcje widm wywoływanych za pośrednictwem systemu luster i ekranów, których siła polegała na ukrytym przed widzami mechanizmie na tej samej zasadzie, jak projektor ukryty jest w ciemnej sali kinowej, w której unieruchomione fizyczne ciało zamienia się w pozostające w ciągłym ruchu, bezcielesne spojrzenie. W podobny sposób Górowska zawłaszcza uwagę widza w swoich performatywnych działaniach, kusząc ich wyłaniającym się z nieznanego obrazem i odmieniając ich świadomość przy użyciu całego arsenału narzędzi cyber – magii. *„Logika techniki – pisze Norman Davis- stała się niewidzialna, w dosłownym sensie okultystyczna. Bez znajomości specjalnego kodu wszystko jest tajemnicą. A nikt nie zna już wszystkich kodów.”*

Ale technologia, w której Górowska pokłada nadzieje na przyszłość i traktuje ją jako część natury ma też swoje drugie, złowrogie oblicze, dopóki pozostaje w rękach patriarchalnego systemu zarządzania i zachłannych zysków korporacji. Nie bez przyczyny najpotężniejsze i najdoskonalsze serwery na świecie noszą nazwę *Sirene, Servers* na cześć pokrewnym Rusałkom złowieszczym morskim istotom, wywodzącym się z mitologii greckiej. Jarom Lanier, twórca wirtualnej rzeczywistości, filozof, wizjoner i futurysta zadaje retoryczne pytanie, czy to my korzystamy z Internetu czy Internet korzysta z nas? To właśnie tajemnicze, ukryte przed światem *Sirene Servers* zbierają dane z sieci bez konieczności płacenia za nie, które następnie są analizowane przy użyciu najpotężniejszych, dostępnych komputerów obsługiwanych przez najlepszych dostępnych techników- współczesnych magów. Wyniki analizy stanowią tajemnicę, służącą do manipulowania resztą świata. *„Logika techniki –*

pisze Norman Davis- *stała się niewidzialna, w dosłownym sensie okultystyczna. Bez znajomości specjalnego kodu wszystko jest tajemnicą. A nikt nie zna już wszystkich kodów.*”

Górowska, a raczej jej rusałce, cyfrowe wcielenie nie jest osamotnione w swoich przygodach w poszerzonej rzeczywistości. Zamieszkują ją inne, pokrewne jej istoty. Jednej z nich, obdarzonej imieniem Plexaure Górowska poświęca ostatni rozdział swojej rozprawy, na który składa się bardzo intymna i emocjonalna korespondencja z bezcielesnym bytem. *„Myślę, że śmiertelne istoty ciągle są elementem pańświadomości - pisze WETMEWILD w jednym z ostatnich listów - w której skład wchodzi wszystkie byty ożywione i nieożywione, śmiertelnicy jak i boskie istoty. Przedłużona świadomość kosmosu łączy nas wszystkich, obdarza każdą materię formą, świadomością i doświadczeniem. Myślę, że możemy pomóc ludziom zacieśnić ponownie więzi z kosmosem.*”

Zgodnie z wymogiem recenzji powinnam odnieść się do praktycznej części doktoratu, którą - jak wynika z dołączonego opisu – będzie performatywne wcielenie się w postać WETMIWILD, wieńczące jej dotychczasowe poszukiwania. Wobec niemożności oceny działań, które odbędą się podczas obrony doktoratu pozostaje mi wierzyć, iż konfrontacja z przywołaną z przeszłości Rusałką będzie czymś więcej niż tylko i wyłącznie kolejnym artystycznym wydarzeniem, wypełniającym przestrzeń zarówno realną jak i wirtualną. W tym momencie nasuwa mi się ostatnia, domykająca recenzję refleksja, która dotyczy już nie degradacji środowiska naturalnego, lecz niekontrolowanej eksploatacji przestrzeni cyfrowych, w których bezcielesne informacje i obrazy wymykają się spod kontroli niczym wszechobecne, zabójcze

drobinki plastiku, krążące w naszych ciałach. Czy za jakiś przyjdzie nam zmierzyć się z kolejną katastrofą?

KONKLUZJA

Rozprawa doktorska pani mgr Justyny Górowskiej i powiązana z nią część praktyczna stanowią niezwykle ciekawą i oryginalną propozycję sztuki angażującej się w globalny dyskurs związany ze światowym kryzysem ekologicznym, który stał się dla gatunku ludzkiego realnym zagrożeniem. Budowana konsekwentnie i za pośrednictwem różnorodnych mediów koncepcja przenikania do cyfrowego świata kolejnych inkarnacji pogańskiej Rusałki odśłania dużą wrażliwość zarówno na estetyczną formę przekazu jak i świadomość edukacyjnego wymiaru sztuki, angażującej się w procesy zapobiegające destrukcji środowiska naturalnego, z wykorzystaniem rozszerzonej rzeczywistości, jako pola do komunikacji z odbiorcą.

Wobec powyższych słów stwierdzam, iż przedłożona do recenzji praca doktorska pani mgr Justyny Górowskiej zatytułowana „*WETMEWILD`S AUGMENTED ADVENTURE*” spełnia wymogi określone art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i z pełnym przekonaniem wnioskuję do Rady Wydziału Sztuki Mediów Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadanie pani mgr Justynie Górowskiej tytułu doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne.

Dr hab. Agata Michowska

Prof. AS w Szczecinie

